

RAPORT: Młodzi ludzie wobec wyzwań rynku pracy a problemy polskiego szkolnictwa.

Edukacja i praca czy political fiction?

Zasadniczym problemem niniejszych rozważań jest, z jednej strony, pytanie o rynek pracy istniejący obecnie, z drugiej zaś – o kształt edukacji dnia jutrzejszego, ponieważ „Ludzie są współtwórcami swego wielkiego dramatu i swoich gigantycznych osiągnięć”.¹ Kwestia wyboru zawodu to podstawowe kryterium prawidłowego rozwoju życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego kraju. Szkole przypada główna rola przygotowania młodzieży do wyboru kierunku kształcenia się oraz zawodu.

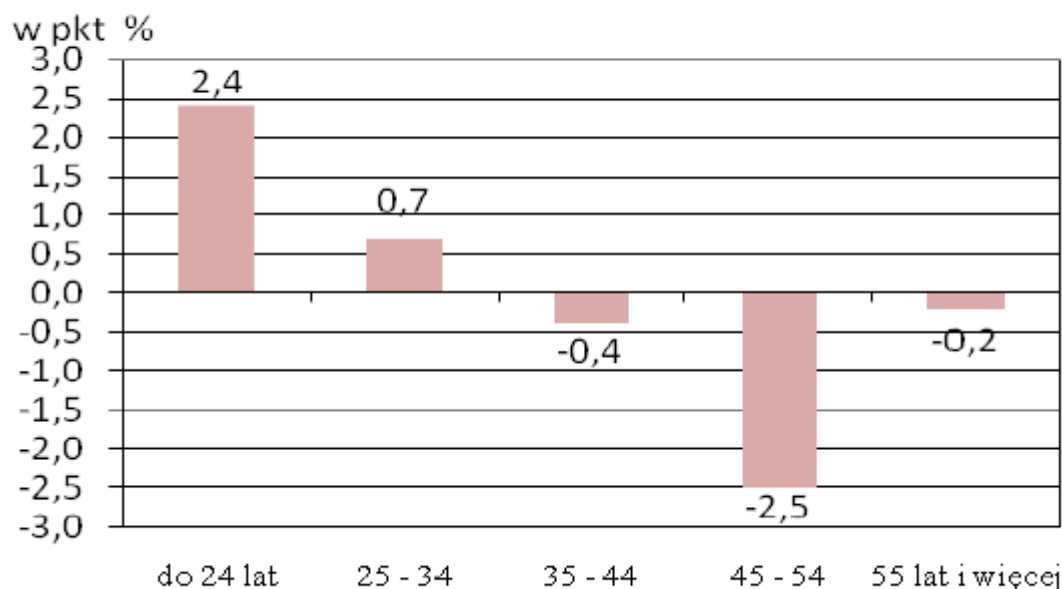
Blisko 400-stronicowy Raport „Polska 2030 Wyzwania rozwojowe”, powstały dzięki pracy zespołu doradców przy Prezesie Rady Ministrów, dosyć istotną wagę przywiązuje do spraw edukacji, nauki i kapitału intelektualnego oraz szans młodych ludzi na rynku pracy. Prognozy i rekomendacje, wydawałoby się na tak odległą przyszłość, wskazują na znacznie większy niż obecnie udział procentowy edukacji w Produkcie Krajowym Brutto. Należy stwierdzić, że optymistycznie zarysowany rozwój to nie tylko pobożne życzenia związane z polityczną kreacją rzeczywistości, a wręcz konieczność, jeśli polska młodzież chce dogonić swoich rówieśników z Europy Zachodniej, i mieć tym samym równe szanse na europejskim rynku pracy. W polskim społeczeństwie panuje od kilku lat istny „pęd po wiedzę”, gdyż powszechne stało się przekonanie, że inwestowanie we własne wykształcenie i zdobywanie nowych umiejętności, w tym konieczność zdobycia wyższego wykształcenia stanowi większą szansę odnalezienia się na coraz bardziej wymagającym rynku pracy. Ponadto należy zauważyć mnogość problemów dotyczących edukacji, które bezpośrednio oddziałują na zawodowe perspektywy uczniów i studentów, co oznacza, że zaniedbania podczas procesu nauczania mogą negatywnie wpływać na możliwość znalezienia pracy. Okazuje się bowiem, że rynek pracy bezlitośnie i pryncypialnie weryfikuje jakość zdobytego wykształcenia oraz kapitał nabytych umiejętności, a kwalifikacje absolwentów nazbyt często mijają się z oczekiwaniami pracodawców.

Problemem jest znalezienie pracy tuż po zakończeniu studiów, problemem jest wysokie bezrobocie wśród ludzi młodych. Jak podaje Ministerstwo Pracy i Polityki

¹ J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*

Społecznej więcej niż co piąty bezrobotny (21,6 %) to osoba poniżej 25 roku życia.² A w latach 1992-1995 stopa bezrobocia w tej grupie przekraczała 50%.³ Według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego najliczniejszą grupę wśród bezrobotnych stanowiły osoby w wieku 25-34 lata (29,1% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych) oraz osoby młode do 24 lat (23,1%).⁴ Przedstawione statystyki budzą niepokój, ale przede wszystkim zmuszają władze do podjęcia błyskawicznych, efektywnych działań, bo niski wskaźnik zatrudnienia wśród młodych to cios dla polskiej gospodarki.

Zmiany w strukturze bezrobotnych wg grup wieku między końcem września 2009 r., a końcem września 2008 r.



Źródło: Główny Urząd Statystyczny – Departament Pracy i Warunków Życia, Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce we wrześniu 2009 roku, Materiał na konferencję prasową w dniu 23 października 2009 r.

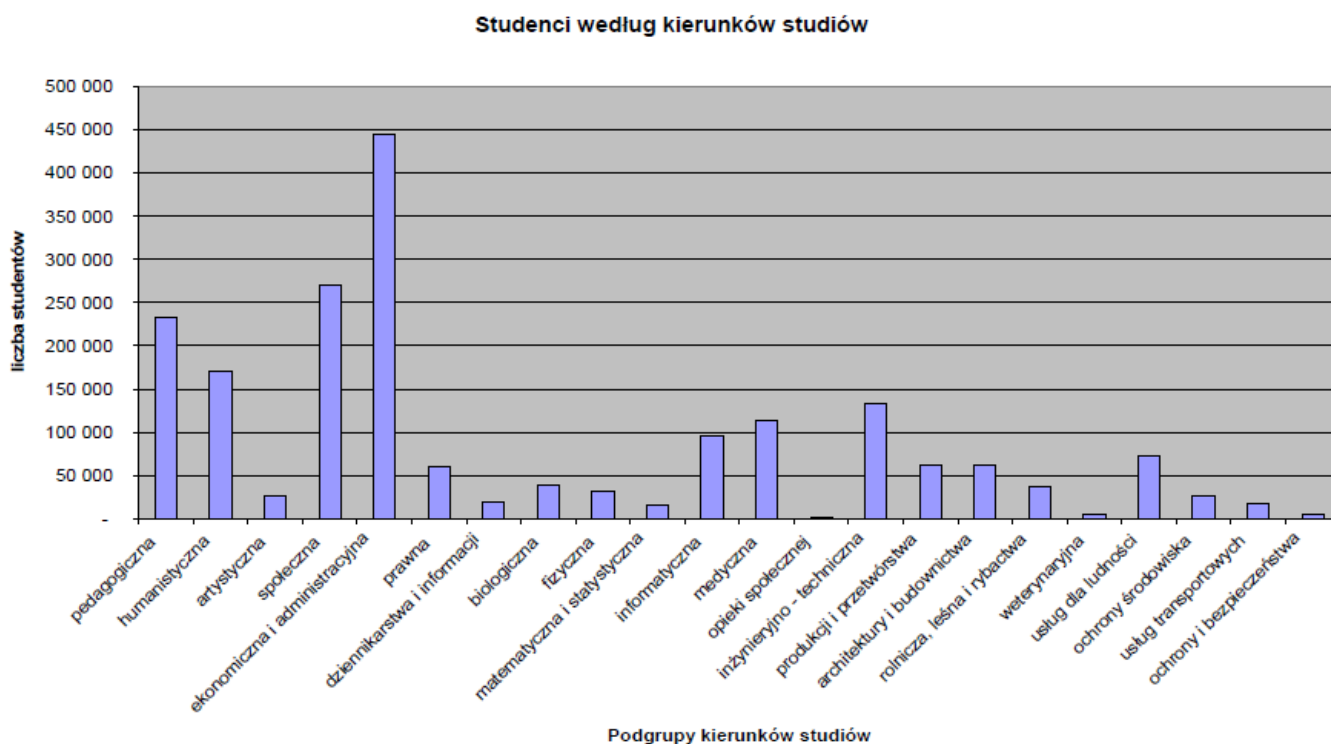
Stąd też potrzeba wydajnych programów rządowych, programów jednostek samorządu terytorialnego, wspartych funduszami europejskimi, które zdołają przezwyciężyć niekorzystny dla gospodarki trend w postaci braku pracy dla młodych ludzi i absolwentów szkół wyższych. Należy szukać przyczyn takiego stanu – zapobiegać, a jeśli to nie pomaga, to dopiero leczyć. Czynnikiem powodującym zamykanie rynku pracy przed absolwentami mogą być: wspomniane już – niedoskonałości systemu edukacyjnego oraz brak

² Gazeta Współczesna, <http://www.wspolczesna.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090902/PRACA/453616424>

³ tamże

⁴ Główny Urząd Statystyczny – Departament Pracy i Warunków Życia, Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce we wrześniu 2009 roku, Materiał na konferencję prasową w dniu 23 października 2009 r.

przygotowania praktycznego, ale wina leży także po stronie samych absolwentów, którzy na wcześniejszych etapach swojej edukacji wybierali nieodpowiednie kierunki kształcenia. I tak okazuje się, że najwięcej bezrobotnych absolwentów ma wykształcenie w dziedzinach nauk społecznych, ekonomicznych, administracji oraz prawa.⁵ Można więc wnioskować, iż samo wyższe wykształcenie bywa niekiedy niedopasowane do popytu na pracę, do potrzeb gospodarki, której wymagania są odmienne od wykształcenia absolwenta. Te same statystyki uwydatniają ogromne zróżnicowanie przestrzenne na rynku pracy dla absolwentów. W Małopolsce wskaźnik zatrudnienia to tylko 49%, co przez autorów raportu dla Ministerstwa Pracy jest nazywane „dramatyczną sytuacją”. Lepiej jest w województwie łódzkim, gdzie notujemy najwyższy wskaźnik zatrudnienia – 72%.⁶



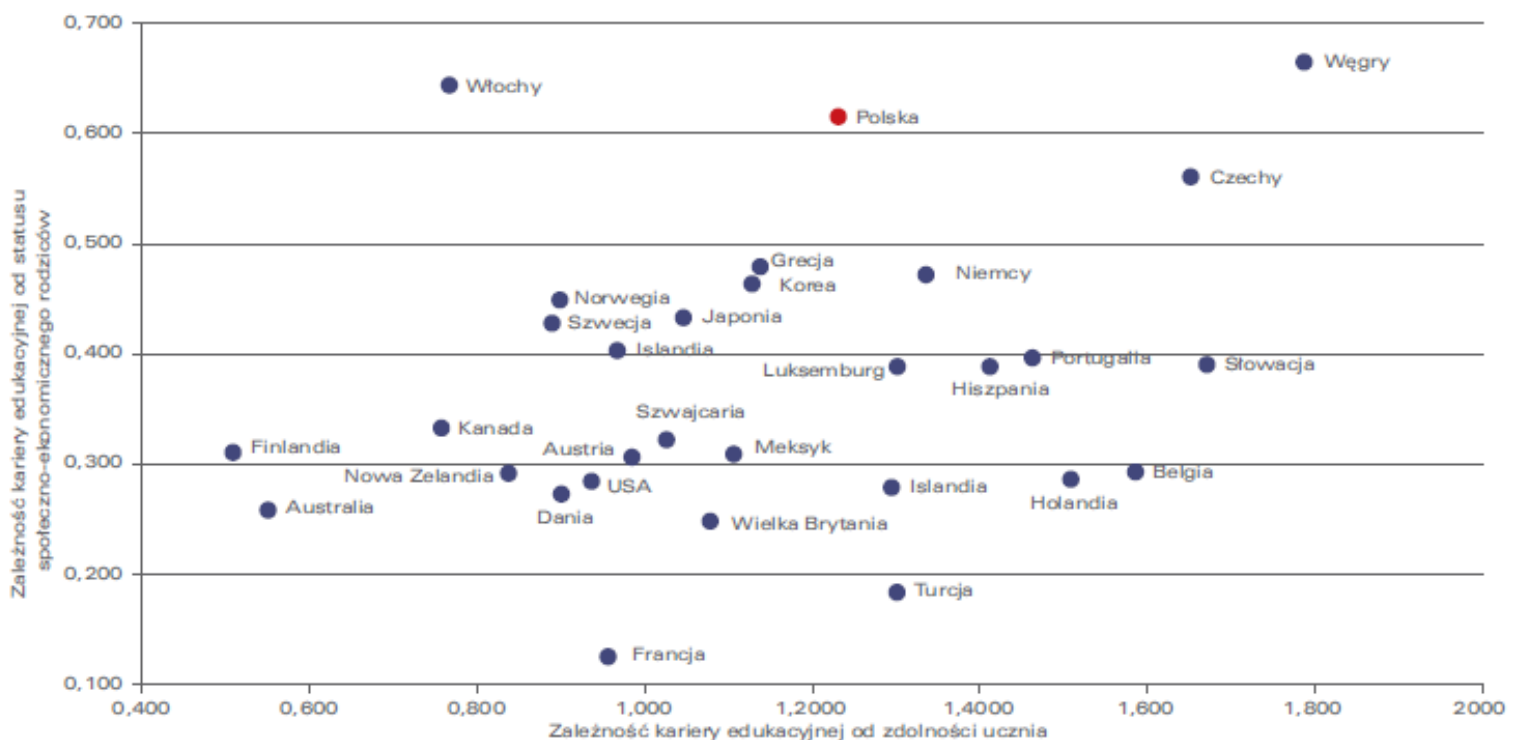
Źródło: Projekt Ministerstwa Pracy: Badanie aktywności zawodowej absolwentów w kontekście realizacji Programu „Pierwsza Praca”, <http://www.mpips.gov.pl/index.php?gid=501>

Podtrzymując omawiany problem „złych” wyborów młodych ludzi, którzy decydują się na kontynuowanie nauki w dziedzinach niedopasowanych do potrzeb gospodarki i oczekiwań pracodawców, można przywołać w tym miejscu – jakby broniąc młodzież – jeden

⁵ Projekt Ministerstwa Pracy: Badanie aktywności zawodowej absolwentów w kontekście realizacji Programu „Pierwsza Praca”

⁶ tamże

z raportów na temat kapitału intelektualnego państw członkowskich OECD.⁷ Polska znalazła się w niechlubnej czołówce państw, w których zauważalny jest bardzo silny wpływ statusu społeczno-ekonomicznego na wybory edukacyjne. Takie uzależnienie kariery edukacyjnej od statusu rodziny prowadzi do pogłębienia różnic wewnątrz społeczeństwa, przeczy zasadzie równości szans i skazuje dzieci pochodzące z rodzin ubogich na niepewną egzystencję i brak perspektyw zawodowych.



Źródło: P. Mateju, M. L. Smith, P. Soukup, J. Basl, „Determination of college expectations in OECD countries”, *Czech Sociological Review*, 6 (2007); *Raport o kapitale intelektualnym Polski*, ZDS, KPRM, 2008.

Już w latach 90. zauważono, iż „skuteczne wejście na rynek pracy rozumiane jako szybkie pozyskanie pierwszej pracy, a następnie harmonijne budowanie satysfakcjonującej pozycji zawodowej jest celem większości absolwentów.”⁸ Trudno się nie zgodzić z tą tezą. Jest ona ciągle aktualna, lecz częściej pozostaje w wymiarze czysto analitycznym, aniżeli służy do realnych działań mających na celu stosowanie skutecznych form aktywizacji bezrobotnych absolwentów. Jeśli poziom zatrudnienia wśród ludzi kończących edukację jest

⁷ „Determination of college expectations in OECD countries”, P. Mateju, M. L. Smith, P. Soukup, J. Basl

⁸ *Losy zawodowe absolwentów w latach 1994-1997*, GUS, Departament Pracy, Warszawa 1988, s. 239

tak niski, jeśli ukończenie renomowanej uczelni na – do niedawna poszukiwanym – kierunku nie gwarantuje pracy, to państwo jest zobowiązane w tym zakresie uruchomić swoją działalność. Ochrona młodych osób kończących edukację przed bezrobociem jest realizowana od 2002 roku, kiedy to funkcjonować zaczął program rządowy „Pierwsza praca” oraz w jego ramach projekt „Pierwszy Biznes”. W dokumencie programowym Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej czytamy: „*Skala bezrobocia absolwentów szkół nakazuje podjęcie natychmiastowych kompleksowych działań (...)*”.⁹ Należy więc podkreślić, że problem braku pracy dla młodych ludzi jest zauważalny przez władze od dawna, ale mimo kolejnych programów nadal występuje.

Szczególnym strapieniem rządzących w perspektywie 2030 roku z pewnością będzie edukacja publiczna, która wobec prężnego rozwoju instytucji prywatnych musi liczyć się z nieodzownością wprowadzania wyższych standardów nauczania. Niestety nazbyt często zdarza się, że studentów zapisanych na zajęcia jest kilka razy więcej niż miejsc na sali wykładowej. Do tego olbrzymie grupy ćwiczeniowe sięgające nawet 50 osób, a w konsekwencji pełna izolacja w relacjach student-nauczyciel akademicki. Na domiar złego, brak specjalistycznych narzędzi edukacyjnych, brak prawidłowej komunikacji z uczelnią, źle funkcjonujący i niespełniający oczekiwań system stypendialny. I to tylko fragment problemów dotyczących publicznego szkolnictwa wyższego. Wszystkie wymienione wyżej trudności na etapie kształcenia mają olbrzymi wpływ na przyszłość zawodową absolwentów szkół wyższych. W pewnym sensie ogół edukacyjnych niedoskonałości determinuje losy obecnych studentów na rynku pracy. Efektem jest brak przygotowania praktycznego i przystosowania do należytego wykonywania obowiązków przy jednoczesnym zdobyciu formalnych kwalifikacji do wykonywania danego zawodu. Przesłanki prawne są spełnione, jednakże brak umiejętności przełożenia wiedzy teoretycznej w ściśle określone zajęcia praktyczne utrudnia pracowniczą aklimatyzację, co z kolei negatywnie odbija się na efektywności pracy. Należy także zwrócić uwagę na zupełnie zróżnicowanie sytuacji, pozycji i statusu dzisiejszego absolwenta a tego sprzed 10 czy 15 lat. W porównaniu z latami 90. obecnie mamy znacznie bardziej rozwiniętą edukację niepubliczną, zdecydowany wzrost osób podejmujących naukę w trybie zaocznym, obniżenie barier dostępu do szkolnictwa wyższego poprzez zlikwidowanie egzaminów wstępnych, podejmowanie głównie studiów licencjackich

⁹ Projekt Ministerstwa Pracy: Badanie aktywności zawodowej absolwentów w kontekście realizacji Programu „Pierwsza Praca”

czy „łakomstwo profesury”¹⁰ podejmującej kilka etatów na różnych uczelniach. Wszystko to sprawia, że nauka jest na ogół krótsza, niepełna, mniej profesjonalna, a student jest gorzej przygotowany do wyzwań rynku pracy, który w obliczu wstąpienia do struktur Unii Europejskiej stał się jeszcze bardziej wymagający.

Wspomniany na początku raport wymienia dwa cele Edukacji 2030: egalitarny, związany z dostępnością i wyrównywaniem szans oraz elitarny, mający przyczynić się do nastawienia szkoły „na wyławianie talentów”. Dalej w raporcie czytamy: „*Musi to oznaczać także syntezę w programach szkolnych i w programach nauczania w szkołach wyższych wątków eksperymentalnych, technicznych i społeczno-humanistycznych*”.¹¹ Całkowita realizacja tychże założeń może skutecznie i produktywnie przyczynić się do odpowiedniego przystosowania absolwentów uczelni wyższych do warunków panujących na rynku pracy. Pozwoli to przyswoić nie tylko wiedzę teoretyczną, ale z powodzeniem uzupełni praktyczny wymiar właściwego przygotowania do zawodu, także przyczyni się do pełniejszej samorealizacji w wybranym i wyuczonym fachu.

Współczesna szkoła wykazuje wiele niedostatków, które sprawiają, że jej reforma staje się nieodzowna. Konieczne zatem jest przystosowanie szkoły do nowych wyzwań rynku pracy, do zadań które przyniesie przyszłość. Krytyce należy poddać dominację treści historycznych nad aktualnymi, uniformizm, który nakazuje dobierać materiał nauczania według zasady „każdemu to samo”, a nie - jak powinno być – „każdemu to, co dla niego najstosowniejsze, co jest zgodne z jego możliwościami zainteresowaniami” i wreszcie inkoherencję z globalnymi potrzebami rynku pracy. Zagadnienie nowego modelu kształcenia jest zatem tematem priorytetowym społeczeństwa charakteryzującego się wysokim stopniem świadomości społeczno-politycznej. Istnieje potrzeba uruchomienia szkół alternatywnych, w których młodzież uczyłaby się tego, co ją naprawdę interesuje, gdzie treści i formy uczenia się byłyby bliskie dotychczasowemu doświadczeniu i zgodne z planami życiowymi.

W przeszłości uczenie się miało charakter przystosowawczy, przebiegało zgodnie z pewnym rytuałem według stałych zasad, reguł. Obecnie wymaga od człowieka inicjatywy, przygotowania do radzenia sobie w nowych, niespodziewanych czasami zaskakujących sytuacjach. Powinno rozwijać umiejętność przystosowania się do zmieniającego się rynku pracy.

¹⁰ Gazeta Wyborcza, 20.10.2009 r., „Grzechy opolskich uczelni: Łakomstwo, czyli jeden etat nie wystarczy” – rozmowa z prof. Januszem Sawczukiem

¹¹ Polska 2030 Wyzwana rozwojowe – Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, lipiec 2009; str. 16

Konieczność zmian w szkolnictwie wyższym została zauważona przez „Gazetę Wyborczą”, która na swoich łamach postanowiła rozpocząć cykl publikacji pod tytułami: „Koniec Akademii” i „Wyższa Szkoła Wstydu”. Totalnej krytyce poddani zostali wykładowcy, studenci, uczelnie, jak i rządzący. Autor tekstu przewodniego pisze: „*Poziom studiów bywa żaloszny, wykładowcy chałturzą, studenci są słabi*”.¹² Z kolei prof. Klaus Bachmann w swoim felietonie rysuje ciekawe porównanie: „*Polskie szkolnictwo wyższe to świat jak z czeskiego filmu. Profesorzy udają, że badają, studenci udają, że te badania czytają, za to profesoriy potem ich dobrze oceniają*”.¹³ Jeżeli właśnie tak wygląda akademicki pejzaż edukacji, to niski poziom zatrudnienia wśród absolwentów szkół wyższych ma swoje usprawiedliwienie.

Trzeba zauważyć, iż rynek pracy należy traktować także szerzej, w wymiarze wspólnotowego rynku pracy 27 państw członkowskich Unii Europejskiej. Niestety, i w wymiarze europejskim statystyki dotyczące zatrudnienia osób do 25 roku życia nie są zadowalające. Dane przedstawione przez Europejski Urząd Statystyczny wskazują, iż bezrobocie wśród osób młodych pod koniec 2007 roku wyniosło 14,7% dla wszystkich 27 krajów UE. Najniższe było w Holandii – 5,2%, a najwyższe w Rumunii 20,7% (w Polsce 19%).¹⁴ Ponadto wyraźnie widać, że kraje „starej piętnastki” mają znacznie wyższy poziom zatrudnienia wśród młodych ludzi.

Podsumowując powyższe rozważania, należy zauważyć, iż sytuacja polskiego szkolnictwa w połączeniu z coraz większym zainteresowaniem dalszą edukacją na uczelniach wyższych oraz rozwojem prywatnych uczelni przy wyborze przez studiujących kierunków humanistycznych prowadzi do pejoratywnych zjawisk na rynku pracy. Brak pracy dla młodych ludzi jest zauważalny od początku przemian ustrojowych, pomimo to – przez 20 lat kapitalistycznej gospodarki ów problem nie został rozwiązany, a w ciągu najbliższych lat może wręcz narastać. Programy rządowe jedynie nieznacznie przyczyniały się do tymczasowych zmian trendów w zatrudnieniu. A jest to spowodowane niezwykle złożonością i wielością przyczyn dużego bezrobocia wśród młodych ludzi i absolwentów szkół wyższych. Problemem jest przejście z etapu nauki do pracy, a jeśli już młode osoby znajdują pracę, to zwykle pozostają w drugorzędnych gałęziach gospodarki. Efektywne mogą okazać się jedynie programy wielopłaszczyznowe skupiające się na różnych aspektach omawianego zagadnienia. Z pomocą przyjść mogą środki pozyskiwane z unijnych funduszy, gdzie znajdują się granty

¹² Gazeta Wyborcza, 21.10.2009 r., „Wyższa Szkoła Wstydu”

¹³ Gazeta Wyborcza, 20.10.2009 r. „Szkoły wyższe w oparach absurdu”, Klaus Bachmann

¹⁴ Strona internetowa Europejskiego Urzędu Statystycznego - <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home>

celowościowe na aktywizację zawodową i rozwiązywanie problemu bezrobocia. Kolejnym elementem buforującym bezrobocie wśród młodych z pewnością jest zmiana profilu kształcenia, zmiana dopasowana do oczekiwań rynku. Celowe wydaje się przywołanie w podsumowaniu rekomendacji zawartych w raporcie „Polska 2030 Wyzwania rozwojowe”. Autorzy zalecają: *„Mocniejsze powiązanie instytucji sektora edukacji na wszystkich jego poziomach z sektorem gospodarki (...). Na poziomie ponadgminajalnym i wyższym niezbędne jest (...) odejście od przeważającego wciąż modelu, w którym po długim okresie przeznaczonym na zdobywanie wiedzy i umiejętności czysto teoretycznych następuje brutalne zderzenie z rynkiem pracy i uzupełnianie deficytu kompetencji praktycznych”*.¹⁵ Tak więc political fiction polskiej edukacji musi wreszcie zostać w pełni urealniony, co wiąże się z przeprowadzeniem wielu reform, a przede wszystkim z pokoleniową zmianą myślenia o szkolnictwie, które wydaje się nadal tkwić w okowach XX wieku. Wizja reform, która przeobraziłaby całokształt życia społeczno-politycznego i gospodarczego zarysowana w perspektywie na 2030 rok to nieubłagana konieczność.

¹⁵ Polska 2030 Wyzwana rozwojowe, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, lipiec 2009; str. 234